

Nie płacę za pałace!

20 stycznia 2015

„Nie płacę za pałace” to nowa inicjatywa przeciwko proponowanej przez ZAiKS opłacie za tablety i smartfony. Jej twórcy domagają się także większej przejrzystości ZAiKS-u. Nasuwa się pytanie, czy domaganie się nowych opłat nie przyniesie ZAiKS-owi większych problemów niż korzyści? Czy organizacja nie zrobiła błędu strategicznego, chcąc od razu zbyt wiele?

Jakieś 2 godziny temu na moją skrzynkę przyszła informacja o akcji „Nie płacę za pałace”. Mówiąc najkrócej, jest to akcja przeciwko propozycji ZAiKS-u, który domaga się obłożenia tabletów, smartfonów i komputerów nowymi opłatami reprograficznymi. Uczestnicy akcji chcą również domagać się większej przejrzystości ZAiKS-u i sprzeciwić się zbieraniu pieniędzy za muzykę od fryzjerów i podobnych usługodawców.

Na stronie akcji zbierane są podpisy pod petycją. Twarzą inicjatywy jest Marcin Węgrzynowski, słynny już fryzjer z Wałbrzycha. Organizatorem jest najwyraźniej Związek Importerów i Producentów Sprzętu Elektrycznego i Elektronicznego (ZIPSEE). Na stronie akcji z czasem ma przybywać różnych materiałów.

Nie jest to pierwsza tego typu akcja w wykonaniu ZIPSEE. Znacznie wcześniej uruchomiona została strona „Kupuje Kopiaje”, która uświadamia ludziom, czym jest tzw. opłata reprograficzna i ile wynosi. Zauważmy jednak, że strona Kupuje Kopiaje dotyczy bardzo konkretnego problemu prawno-ekonomicznego. Tymczasem strona „Nie płacę za pałace” jest skierowana przeciwko bardzo konkretnej organizacji (ZAiKS) i zawiera bardzo dosadną krytykę.

Na stronie czytamy: „ZAiKS chce dostać jeszcze więcej pieniędzy. Na ich koncie pod koniec 2013 znajdował się ponad

miliard złotych. Do artystów trafia zaledwie ułamek zebranych przez ZAiKS kwot, a mechanizm wypłacania jest niejasny. Będziemy płacić coraz więcej na rzecz ZAiKS, który już dziś zatrudnia blisko 500 działaczy ze średnią pensją 10 tys. zł miesięcznie i kupuje nieruchomości, takie jak Pałac w Janowicach za 4,6 mln zł.”

ŚWIADOMOŚĆ ROŚNIE

To jest dosadna krytyka i tym bardziej bolesna, że oparta na konkretach. Wielu ludzi będzie się z nią zgadzać. Wielu ludzi w internecie będzie powtarzać te informacje i wyrobi sobie na tej podstawie wyobrażenie o ZAiKS-ie. Jest to organizacja istniejąca od dawna i zawsze wielu Polaków miało świadomość jej istnienia. Teraz jednak Polacy zaczynają pytać, co właściwie ta organizacja robi, ile kosztuje, jak wpływa na polityków itd.

Z moich osobistych obserwacji wynika, że w ostatnim czasie bardzo wiele się zmieniło w postrzeganiu ZAiKS-u w mediach i społeczeństwie. Kiedyś stawiano znak równości pomiędzy słowami „twórcy” i „ZAiKS”. Krytyka organizacji takich, jak ZAiKS, była traktowana jak atak na twórców albo ich źródła utrzymania. Teraz nawet największe media zrywają z dawnymi przyzwyczajeniami. Zaczynają rozumieć, że ludzie zbierający pieniądze w imieniu twórców nie są tym samym, co twórcy.

Ogromne zmiany dotyczą też postrzegania tzw. opłaty reprograficznej (albo opłaty CL). W Dzienniku Internautów opisywaliśmy temat od lat, ale on przez lata był niszowy. Ludzi po prostu nie obchodziły jakieś tam drobne opłatki doliczane do ceny, nawet nie wiadomo ile i kiedy. Grosze prawda? Kogo by to obchodziło? Jakies tam rozporządzenie i tabelki... nudy!

KRAINA OZZ DAŁA O SOBIE ZNAĆ

Dziś jest inaczej. Ludzie naprawdę chcą wiedzieć, co robi ZAiKS i ile zarabia. Ludzie pytają też o opłatę

reprograficzną. Tylko kto dokonał tej zmiany w zainteresowaniach opinii publicznej? Czy media takie, jak Dziennik Internautów, które uparcie drążyły nudny niegdyś temat? Niestety nie. Do tej zmiany najbardziej przyczynił się ZAiKS oraz inne podobne organizacje (tzw. OZZ – organizacje zbiorowego zarządzania).

Pozwolę sobie tutaj na nieco wspomnień.

W roku 2010, pewnego lipcowego dnia rano, napisałem swojego kolejnego newsa o jakichś tam konsultacjach pewnego rozporządzenia. Nudy, przynajmniej na pierwszy rzut oka. Chodziło jednak o to, że organizacje wydawców (KOPIPOL, REPROPOL i „Polska Książka”) zaproponowały objęcie opłatą reprograficzną aparatów cyfrowych. Wydawcy chcieli 1% z ceny tych urządzeń. To było pierwsze istotne wydarzenie, które wzmocniło zainteresowanie opłatami reprograficznymi. Wielu ludzi dostrzegło, że te opłaty to naprawdę problem i lada dzień mogą one objąć takie urządzenia, których nawet nie kojarzymy z kopiowaniem.

Kolejny przełom nastąpił w 2013 roku. Właśnie wtedy opinia publiczna dowiedziała się, że ZAiKS poprosił ministerstwo kultury o objęcie smartfonów i tabletów nową opłatą. Gazety nawet dobrze nie umiały wytłumaczyć, o co chodzi. Pisały, że w ministerstwie „leży projekt ustawy”, choć nie chodziło o ustawę. Wszyscy jednak wiedzieli, że ZAiKS chce pieniędzy za tablety i smartfony i to się ludziom bardzo nie spodobało. Potem wyjaśniło się, że chodziło o propozycję przesłaną do ministerstwa jeszcze w czerwcu 2013 roku.

Zauważmy, że minęło już półtora roku od czasu, gdy ZAiKS zażyczył sobie rozszerzenia parafodotku. Dłotzego to się nie stotło? Tylko dłotego, bo społeczeństwo zotczyło patrzeć na ręce politykom i ZAiKS-owi.

BŁĄD Z PAZERNOŚCI

Moim zdaniem właśnie wtedy ZAiKS zrobił ogromny błąd

strategiczny. Poprosił od razu o bardzo wiele – 2% z cen tabletów, 2% z cen komputerów, 1% od kamer i aparatów, 1% od telewizorów... ZAiKS nie chciał dostosowania stawek do rzeczywistości, jak ciągle twierdzi. On chciał istnej rewolucji w opłatach reprograficznych. Gra od razu zaczęła się toczyć o duże pieniądze i społeczeństwo mogło zobaczyć na własne oczy niezwykle przykładowy przykład pazerności.

Jestem niemal pewien, że wszystko mogło się odbyć inaczej i ciszej. Gdyby ZAiKS chciał delikatnie rozszerzyć listę urządzeń objętych opłatą i gdyby zaproponował jakieś małe stawki, sprawa nie zrobiłaby się tak głośna. Owszem, ZIPSEE i tak by narzekał. Dziennik Internautów też pewnie by narzekał, ale wielu ludzi nie zwróciłoby na to uwagi. Przecież opłaty reprograficzne od lat były tematem marginalizowanym w mediach. W istocie było to bardzo wygodne dla tych, którzy z tych opłat korzystali. ZAiKS chciał zbyt wiele i tym samym sprawił, że marginalny temat nagle stał się tematem na pierwsze strony.

KURTUAZJA NIE WYSTARCZY

ZAiKS popełniał też inne strategiczne błędy. Przykładowo starał się manipulować opinią publiczną poprzez podawanie „nie całkiem dokładnych” liczb w swoich komunikatach. Problem w tym, że media już nie ufają ZAiKS-owi na słowo i manipulacje wychodzą na jaw, ukazując tylko brak gotowości do rzeczowej dyskusji.

Zauważono też, że ZAiKS potrafi załatwiać swoje sprawy na kurtuazyjnych wizytach u pani minister, ale chwalenie się tymi wizytami przy jednoczesnym ignorowaniu publicznych debat było po prostu błędem.

Czytelnik może odnieść wrażenie, że jestem jakimś wrogiem ZAiKS-u. Uwierzcie mi, że nie jestem. Dostrzegam jednak poważne problemy tej organizacji w dostosowaniu się do współczesnego społeczeństwa. To społeczeństwo oczekuje rozmowy, debaty, kompromisu. Tymczasem ZAiKS naprawdę liczył

na to, że wystarczy pogadać z panią minister i można szarpnąć miliony. Wydawało mu się, że wystarczy ponarzekać na los artystów i mówić o tym, jak ważna jest kultura. Mógł też liczyć na to, że opinia publiczna i tak nie będzie się tym przejmować. ZAiKS był absolutnie nieprzygotowany na rzeczową dyskusję o opłatach CL, a ona nagle nastąpiła!

Wszystko się zmienia. Opinia publiczna jednak zainteresowała się opłatą reprograficzną. OZZ są poddane tak ostrej publicznej krytyce jak chyba nigdy wcześniej. Nie jest to wina krytyków. Jest to naprawdę wina takich organizacji, które w pewnym kluczowym momencie zażądały zbyt wiele.

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)

BIBLIOGRAFIA

1. <https://www.nieplacهازalace.pl/>

2. <http://kupujekopiuje.pl/>

3.

http://di.com.pl/news/32888,0,Wydawcy_chca_1_z_ceny_aparatow_cyfrowych-Marcin_Maj.html

4.

http://di.com.pl/news/48846,0,Oplaty_od_smartfonow_i_komputerow_wg_ZAiKS_-_zobacz_szczegoly_publikujemy_dokumenty-Marcin_Maj.html

5.

http://di.com.pl/news/50914,0,Tworcy_zadaja_haraczu_od_smartfonow_Czy_musza_przy_tym_klamac-Marcin_Maj.html

6. http://di.com.pl/news/50749,0,Kurtuazyjne_wizyty_ZAiKS_u_pani_minister_i_parapodatek_od_smartfonow_w_drodze.html